

Cielesne formy wyrazu narzędziem komunikacji w liturgii

Wstęp

Istotą człowieka jest to, że ma on życie. Człowiek żyje dzięki ciału. Za jego pomocą wyraża się na zewnątrz i wkracza w relacje¹. „Symboliczna relacja zachodzi najpierw między ciałem i duszą. Ludzkie ciało jest analogią duszy w porządku widzialno-cielesnym. Gdyby zachodziła potrzeba wyrazić widzialnie i cielesnie to, czym jest dusza w porządku duchowym, doszłoby się wówczas do stanu ludzkiego ciała. To właśnie wyraża najgłębiej formuła: *Anima forma corporis*. W ciele wyraża się dusza na sposób cielesny jako w swym żywym symbolu”².

W liturgii mamy do czynienia z cielesnymi formami wyrazu, do których należą gesty liturgiczne będące narzędziem komunikacji. R. Sequeira dzieli je na *gesty wyrażające* oraz *gesty czynnościowe*. Do pierwszej kategorii zalicza: stanie, klęczenie, siedzenie, chodzenie, żeganie się, skłony, prostracje – na przykład w Wielki Piątek czy podczas udzielania sakramentu święceń. Ponadto, w pewnych krajach w liturgii wykorzystuje się taniec religijny³. Wiele gestów wykonują ręce, na przykład: składanie i wnoszenie rąk, rozkładanie, nakładanie i czynienie znaku krzyża, uderzanie się w piersi, błogosławienie, wyciąganie rąk w znaku pokoju, obmycie rąk. Gesty te komunikują „coś” same przez się i nie potrzebują do tego innych środków wyrazu. Druga kategoria gestów odnosi się do osób lub przedmiotów i wymaga różnych narzędzi. Ma ona miejsce wtedy, gdy na przykład „świat otaczający świętujących staje się konstytutywny dla ich mowy gestów”⁴. Gesty czynnościowe są „mocniej zespolone z kontekstem słownego oraz dźwiękowego wymiaru wyrazu, jak też z innymi elementami wymiaru ruchowego i możliwościami wyrażania się”⁵. Te gesty są związane z czynnościami sakramentalnymi, na przykład: polewanie wodą podczas udzielania chrztu czy namaszczenie olejami świętymi. W celebracji mszalnej spotykamy się z innymi gestami, na przykład: ucałowanie ołtarza, Ewangeliarza, przyniesienie chleba i wina, mieszanie wina z wodą, łamanie Hostii, znak lub pocałunek pokoju, posługiwanie się kadzidłem przy uroczystych okazjach.

Z kolei rok liturgiczny wypełniają następujące gesty: posypanie popiołem, zakrycie krzyży, poświęcenie palm i procesja z nimi, obmycie stóp w Wielki Czwartek, obrzędy światła w Noc Paschalną (Pascha!) i różne błogosławieństwa (pokarmów na Wielkanoc, ziół na uroczystość Wniebowzięcia, plonów w dożynki)⁶.

¹ M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, (Przekład i opracowanie L. Balter), Poznań 1999, s. 172.

² R. Guardini, *Liturgia und liturgische Bildung*, Würzburg 1966, s. 22.

³ Zob. S. Walter, J. Baumgartner, *Tanz vor dem Herrn*, Zürich 1974; Ch. Bittner, *Der religiöse Ausdruckstanz*, München 1982. „Gottesdienst” 18 (1984) s. 13; T. Berger, *Liturgie und Tanz, Antropologische Aspekte - Historische Daten - Theologische Perspektiven*, St. Ottilien 1985.

⁴ R. Sequeira, *Gottesdienst als menschliche Ausdruckshandlung*, w: „Geschichte der Kirche” 3: *Gestalt des Gottesdienstes*, Regensburg 1990, s. 30. Cyt. za: M. Kunzler, *Liturgia Kościoła...*, s. 177.

⁵ R. Sequeira, *Gottesdienst als menschliche Ausdruckshandlung...*, s. 36.

⁶ A. Adam, *L'assemblea liturgica come processo comunicativo*, w: tenże, *Corso di Liturgia*, Brescia 2000, s. 82-83.

Biorąc pod uwagę powyższe refleksje, należy stwierdzić, że człowiek jest istotą symboliczną i z natury potrzebuje gestu, ruchu, żeby w pełni wyrazić siebie i przyjąć rzeczywistość, w której uczestniczy⁷. Zatem z konieczności biorący udział w liturgii winni zaangażować w nią całą swoją osobę. Partycypując całym ciałem, uczestniczą w obrzędzie liturgii. Istotnym zadaniem jest dziś formacja uczestników zgromadzenia do komunikacji gestualnej z Bogiem⁸. Rozważając ten rodzaj komunikacji cielesnej, należy zastanowić się nad dwiema kwestiami: **podstawowymi zasadami w zakresie komunikacji cielesnej (1), odkryciami „cielesności wiary” w komunikacji liturgicznej (2)**⁹. Są one przedmiotem niniejszego artykułu.

1. Antropologiczno-teologiczne zasady w komunikacji cielesnej

1.1. Przekonania antropologiczne

Pierwsza zasada, którą winna się kierować komunikacja cielesna, musi uwzględniać wymiar antropologiczny. Nie istnieje doświadczenie i ekspresja ludzka, która nie przechodziłaby przez cielesność. Poprzez „ciało przeżywane” człowiek wchodzi w relacje z osobami i otaczającymi go rzeczami. Poza cielesnością nie istnieje doświadczenie, nie ma relacji, a tym samym komunikacji międzyludzkiej. Osoba nie może odizolować się od drugiej osoby, gdyż wtedy nie ma możliwości komunikacji interpersonalnej (wymiar antropologiczny)¹⁰.

1.2. Przekonania teologiczne

Druga zasada obowiązująca w komunikacji cielesnej uwzględnia aspekt teologiczny. Jeżeli uwzględni się całą historię zbawienia, to można zauważyć, że Bóg objawia się w „ciele” – „Słowo stało się ciałem” (J 1,14). Słowo przyjmuje nasze ciało w ten sposób, że staje się ono miejscem spotkania między człowiekiem a Bogiem. Cała ludzka historia i ludzka cielesność są miejscem spotkania, w którym słyszy się głos Boga. Jednocześnie staje się ono pośrednikiem odpowiedzi: uwielbienia, dziękczynienia i prośby zanoszonej do Ojca w niebie (wymiar teologiczny)¹¹. Cała celebrowana chrześcijańska jest czynnością, w której dokonuje się komunikacja łaski, gdzie człowiek jest uświęcany, a Bóg uwielbiany. To dzieło uświęcenia-uwielbienia zachodzi w czynności obrzędowej, którą *Konstytucja o liturgii świętej* streszcza w wyrażeniu „obrzędy i modlitwy” (por. KL 48). W nich zostają uruchomione „znaki namacalne” (KL 7), czyli słowa i gesty symboliczne, które stanowią akcję liturgiczną¹².

Czynność liturgiczna jest aktem całej osoby, a więc angażuje także jej cielesność.

⁷ T. Kwiecień, *Pochwała ciała (Liturgia i człowieczeństwo)*, Kraków 2001, s. 77.

⁸ C. Cibien, *Gesti*, w: *Liturgia*, D. Sartore; A.M. Triacca (red.), Balsamo 2001, s. 859-877.

⁹ Zob. J. Dubec, *Il linguaggio del corpo nella liturgia*, Balsamo 1989; G. Novella, *Celebrare con le cose. 24 modelli di celebrazioni*, Leumann 1988; De Courrèges, P. Jacob, *Liberi sentieri per celebrare*, Torino 1988.

¹⁰ F. Trudu, *Comunicare con i gesti e il corpo nella liturgia*, w: *Centro di Azione Liturgica* (red.) *Liturgia epifania del mistero*, Roma 2003, s. 157-158.

¹¹ F. Trudu, *Comunicare con i gesti...*, s. 158.

¹² Tamże.

Poszanowanie tego wymiaru aktu liturgicznego prowadzi do bardziej roztropnego wykorzystania wszystkich narzędzi komunikacji międzyludzkiej, tj.: słowa, gestykulacji, posługiwania się stosownymi symbolami itp. Zatem komunikacja gestami i ekspresją ciała stanowi wewnętrzny aspekt osoby ludzkiej, gdyż wchodzi w samą ludzką naturę. Wynika z tego, że w liturgii nie można nie komunikować ciałem¹³.

2. „Cielesność wiary” w komunikacji liturgicznej

Mówienie o „cielesności wiary” zakłada, że wiara „nabiera ciała”. Nie można jej bowiem zredukować do czystego intelektu czy głębi, ale istnieje ona we wszystkich wyrażeniach ludzkiego bytu – również w międzyosobowej komunikacji. „Cielesność wiary” w czynności liturgicznej angażuje nie tylko słowo, ale też gest – ciało.

2.1. Cechy cielesnego komunikowania

Pewne rozróżnienia między słowem a gestem uwypuklają główne cechy komunikowania cielesnego. Odróżnień tych jednak nie należy absolutyzować, ale odczytywać jako tendencje, skoro nawet słowo ma komponent niewerbalny, spowodowany aktami języka, tonem głosu, rytmem, kadencją itp.

Zatrzymajmy się jednak przy bardziej znaczących i oczywistych cechach komunikowania cielesnego. Z pewnością słowo jest bardziej ekonomiczne niż gest w tym znaczeniu, że pozwala oszczędzać energię fizyczną. Ponadto słowo jest bardziej wyraźne i jednolite. Natomiast gest, choć wymaga większego wysiłku, jest wieloznaczny, wzbudza emocje i potrafi zaangażować¹⁴. Gest jest na ogół bogatszy niż słowo, ale jest też bardziej ryzykowny dlatego, że jest otwarty na wielość znaczeń. Z takich powodów jego znaczenie należy wyjaśniać przez kontekst i relację do słowa. Gestu i słowa nie można wyizolować, ale należy rozpatrywać je razem, gdyż we wzajemnych relacjach rozumie się pełne znaczenie obydwóch¹⁵. Człowiek, posługując się słowem, potrafi obiektywizować, abstrahować, tworzyć pojęcia. Natomiast gest jest złączony z cielesnością, jest bardziej otwarty, niejasny, mniej możliwy do skontrolowania, jednak jest bardziej angażujący i prowadzi do przeżywania doświadczenia. Słowo jest zazwyczaj świadome, natomiast gest niekiedy jest niezamierzony. Większe zaufanie należy przyznać gestowi dlatego, że jest niezamierzony i mniej kontrolowany¹⁶.

2.2. Czy liturgia uśmierca cielesność?

Niekiedy oskarża się reformę liturgiczną Vaticanum II o to, że jest zbyt werbalistyczna, czyli że przyznaje prymat słowu, ze szkodą dla wyrażania gestowo-symbolicznego. Stąd może zrodzić się pytanie, dlaczego w celebracjach liturgicznych bogactwo gestów ciała jest często uśmiercane?¹⁷. Mając to na uwadze, należy

¹³ Tamże, s. 159.

¹⁴ Por. G. Bonaccorso, *Il culto di Dio nei gesti dell' uomo*, „Rivista Liturgica” 83 (1966) s. 637-657; tenże, *Celebrare la sachezza, Lineamenti di Liturgi*, „Messaggero”, Padova 1996, s. 217-231.

¹⁵ F. Trudu, *Comunicare con i gesti...*, s. 159-160.

¹⁶ Tamże, s. 160.

¹⁷ Tamże.

uwzględnić pewne czynniki historyczne, które w znaczący sposób wpływają także na ludzką wrażliwość. Z pewnością nie możemy zapominać, że odziedziczyliśmy kulturę intelektualną pokroju racjonalistycznego i oświeceniowego. Kartezjańskie *cogito ergo sum* nobilituje intelekt. Natomiast to, co ma coś wspólnego z ekspresją ciała, uczuciami, emocjonalnością, jest traktowane podejrzliwie, a nawet pogardliwie¹⁸. A przecież wiara pojmowana tylko rozumowo staje się przede wszystkim nauką, czymś, czego należy się nauczyć i zrozumieć, w przeciwieństwie do doświadczenia, które winno się przeżywać¹⁹.

Ludzie prowadzący głębokie życie duchowe, modląc się, niejako odrywają się od ciała, czyli modlą się pomimo ciała. Tendencja ta łączy się z wewnętrzną modlitwą człowieka. Można dostrzec tę wrażliwość w niektórych rozpowszechnionych dziś postawach. Na przykład, w zgromadzeniu liturgicznym uczestnik chce się odizolować od innych, szukając przyciemnionych kaplic. Bywa i tak, że ktoś długo pozostaje ze spuszczoną głową albo z zamkniętymi oczami, jak gdyby spojrzenie i oglądanie były przeszkodą w modlitwie²⁰.

Ta postawa izolacji od innych często stawia człowieka w pozycji nieumiejętności modlenia się w ciele i ciałem. Należy uznać tę trudność za punkt wyjścia do wypracowania nowych wrażliwości, które zaangażują całą cielesność w celebrowaniu kultu i nawiązaniu komunikacji z Bogiem²¹.

2.3. Odkryć „cielesność liturgii”

Jak odkryć „cielesność liturgii”, czyli celebrowanie wiary? *Konstytucja o liturgii świętej* nie preferuje liturgii werbalistycznej. Przeciwnie, proponuje celebrację obejmującą całość osoby ludzkiej. „Celem wzmożenia czynnego uczestnictwa należy pobudzać wiernych do wykonywania aklamacji, odpowiedzi, psalmów, antyfon, pieśni jak również czynności czy gestów oraz przybierania właściwej postawy ciała. W odpowiednim czasie należy zachować także pełne czci milczenie” (KL 30). Jak może dojść do odkrycia „cielesności liturgii”? Najwyraźniej nie jest to coś automatycznego, lecz wymaga trudnej drogi formacyjnej. Chodzi o samowychowanie do gestów liturgicznych, wymagających długiego działania formacyjnego. Po Soborze Watykańskim II akcentuje się większe zaangażowanie ciała w celebrację chrześcijańską. Proces ten okazuje się niejednokrotnie trudny i oscyluje pomiędzy dwiema skrajnościami: rubrycyzmem i dziką spontanicznością, które przedstawiają poważne niebezpieczeństwo dla liturgii²².

Ekspresja cielesności liturgicznej winna być włączona w biblijną tradycję judeo-chrześcijańską, w kontekst historiozbowczy i w tradycję kościelną. Tutaj można znaleźć nowe ekspresje cielesne. Nie da się liturgii oddzielać od tradycji, wznosząc barierę wobec tego, co było wyrazem wiary do dziś. Według określenia KL 23, oznacza to otwarcie się na „należy postępowanie” w dziedzinie „zdrowej tradycji” i

¹⁸ G. Bonaccorso, *Liturgia sentimenti, emozioni*, „Rivista di Pastorale Liturgica” 39 (2002) s. 7-13.

¹⁹ F. Trudu, *Comunicare con i gesti...*, s. 161.

²⁰ Tamże, s. 162.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

wychodzenie od wzorców biblijnych i tradycji kościelnej.

Dopełnieniem wzorców biblijnych i tradycji kościelnej w tym względzie może być dla liturgii nawiązanie do dobrego poznawania ksiąg liturgicznych, ponieważ podają one model Kościoła celebrującego. To tam znajdujemy *lex credendi*, normę celebrowania. Księgę liturgiczną należy urzeczywistniać w *actio* obrzędowym, gdyż celebracja nie wyczerpuje się w *ordo*, chociaż to właśnie w *ordo* znajduje się źródło i sens modeli ekspresji „cielesności liturgicznej”²³.

2.4. Ekspresja „cielesności liturgicznej”

Paul De Clerck w swej książce *L'intelligenza della liturgia*²⁴ komentuje sentencję, która odnosi się do reguły świętego Benedykta: *Mens concordet voci*. Zauważa on, że według tej maksymy to duch dostosowuje się do głosu, a nie odwrotnie. My mówimy na odwrót, niechaj nasze ciało dostosuje się do ducha. Benedykt ustawia relację w przeciwnym kierunku: zatem głos jest ekspresją cielesną, która śpiewa psalm. Z kolei *mens*, którą możemy nazwać głębią, dostosowuje się do tego, co głos wypowiada. Duch żyje tym, co przechodzi przez zmysły, a nie odwrotnie²⁵. Zagadnienie ekspresji „cielesności liturgicznej” jest trudne i wymaga formacji do modlitwy w ciele i ciałem.

Aby odnowić ekspresyjność, należy przede wszystkim liczyć się z trudnościami w zakresie gestu. Pomimo zaprzeczających sygnałów, które popychają w przeciwnych kierunkach, pozostaje trudność przeżywania autentycznego doświadczenia w ekspresji symbolicznej. Właściwa naszej kulturze mentalność utylitarna ma trudności w komunikacji poprzez gesty, które są bezinteresowne, nie nastawione na zysk czy posiadanie, ale na dar i istnienie.

Inna trudność kulturowa odnosi się do cielesności jako takiej. Także i tu istnieją ruchy sprzeczne i niejasne. Z pewnością jest dziś ogromne zainteresowanie ciałem, ma ono jednak charakter hedonistyczny i utylitarny zwrócony na *fitness* i *look*, które promują kult ciała pojmowanego bardziej jako przedmiot, niż jako dziedzina doświadczenia. Mamy przed sobą ciało raczej wykorzystywane niż ciało uwolnione do przeżywania wydarzenia historii osobistej i wspólnotowej²⁶.

Trzeba się uczyć celebrowania, wykorzystując w integralny sposób ludzką cielesność zgodnie z posiadanymi przez nas obrzędami liturgicznymi. Instancją, którą należy przede wszystkim rozwijać, jest instancja formacyjna. Ta działalność formacyjna ma nie tyle na celu nauczyć gestów i symboli liturgii, ile wprowadzić w celebrowanie gestami i symbolami. Czym innym jest wiedzieć, że wzniesione ręce są symbolicznym gestem modlitwy, a co innego jest nauczyć się modlić z rękami wzniesionymi, czyli przeżywać w tym geście doświadczenie spotkania z Bogiem²⁷.

Warto przypomnieć rozróżnienie między nauczaniem a formacją. Wiedza jest rzeczą prostszą, nabranie postawy celebracyjnej jest trudniejsze, zarówno z powodu

²³ Tamże, s. 165.

²⁴ P. De Clerck, *L'intelligenza della liturgia*, Roma 1999, s. 29-31.

²⁵ F. Trudu, *Comunicare con i gesti...*, s. 165.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 166.

spuścizny kulturalnej, jak i dlatego, że wymaga dzieła wychowania, które obejmuje całą osobę. Każdy może poznać wartość symboliczną gestów liturgicznych, ale tylko mężczyzna i kobieta wiary mogą doświadczyć ich znaczenia w odniesieniu do komunii z Bogiem. Nie tyle chodzi tu o wytłumaczenie, jak funkcjonuje liturgia, ile o to, by dać się zaangażować w dynamikę cielesną celebracji i przeżywać ją jako autentyczne doświadczenie wiary i modlitwy²⁸.

Koniecznym krokiem jest zatem wychowanie do modlitwy w ciele i ciałem oraz formacja modlitewna przy pomocy zmysłów²⁹. Na przykład, zwodniczym złudzeniem byłoby uważać, że wystarczy tańczyć podczas Mszy, by przekonać się, że w ten sposób wykorzystuje się cielesność. Tym, co wydaje się najbardziej pilne, jest przeżywanie celebrowania liturgii z całą gamą ekspresji, do jakich zdolne jest ludzkie ciało. Z takim potencjałem nawet i taniec oraz inne gesty i symbole będą nie spektakularnymi aktami, które dotyczą emocji, ale staną się miejscem autentycznego doświadczenia Boga. Chodzi o to, by wziąć na poważnie język ciała, przyjąć go i wysłuchać, ażeby świadomie przywłaszczyć sobie gesty³⁰, stawiając w ten sposób na potencjał komunikacyjny liturgii. W liturgii cielesność nie może być ograniczona, ale należy ją przyjąć w pełni³¹ i wykorzystać w komunikacji obrzędów liturgicznych.

Zakończenie

Liturgia dzisiejsza powinna pozostać otwarta na gesty ciała³².

1. W liturgii mamy do czynienia z cielesnymi formami wyrazu, do których należą **gesty liturgiczne** stanowiące narzędzie komunikacji interpersonalnej. W komunikacji cielesnej obowiązują dwie zasady: **antropologiczna i teologiczna**.

2. Liturgia nie **uśmierca cielesności**, wręcz przeciwnie, angażuje ludzkie ciało w celebracje, by odkryć „**cielesność liturgii**”. Stąd koniecznym wymogiem staje się dzisiaj **formacja uczestników liturgii do modlitwy w ciele i ciałem**, gdyż tylko przez nie można skutecznie komunikować.

²⁸ Tamże.

²⁹ Zob. I. Gomez-Acebo, *Pregare con i sensi. Dell' esperienza di cinque teologhe*, Milano 2000.

³⁰ F. Trudu, *Comunicare con i gesti...*, s. 166.

³¹ Tamże, s. 167.

³² Tamże.